

Rostkowski, Grzegorz

„Stosunki papieża Grzegorza Wielkiego z dworem cesarskim i administracją bizantyńską”, Teresa Wolińska, Piotrków Trybunalski 1998 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 90/2, 209-212

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

R E C E N Z J E

Teresa Wolińska, *Stosunki papieża Grzegorza Wielkiego z dworem cesarskim i administracją bizantyńską*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim, Piotrków Trybunalski 1998, s. 273.

W 1998 r. została opublikowana praca Teresy Wolińskiej dotycząca relacji, które łączyły papieża Grzegorza Wielkiego (590–604) z dworem cesarskim w Konstantynopolu i administracją imperium bizantyńskiego. Autorka książki (która powstała w oparciu o rozprawę doktorską), będąca uczennicą Waldemara Cerana, jest pracownikiem kierowanego przez niego Zakładu Historii Bizancjum Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania badawcze Wolińskiej koncentrowały się dotychczas na stosunkach papieża Grzegorza Wielkiego z dworem i administracją bizantyńską oraz na zagadnieniu sporu między Grzegorzem a biskupami Konstantynopola o tytuł patriarchy ekumenicznego.

Jak podkreśla Ceran w przedmowie do recenzowanej pracy, „temat zaprezentowany przez Teresę Wolińską jest oryginalny, nie znajdujący odbicia ani w literaturze polskiej, ani zagranicznej”. Autorka wskazuje z kolei, że do tej pory w historiografii polskiej i obcej nie powstało całościowe opracowanie problematyki stosunków papieżstwa z cesarstwem w okresie pontyfikatu Grzegorza Wielkiego. Wspomniana okoliczność skłoniła autorkę do podjęcia badań nad tym zagadnieniem.

W swej pracy Wolińska skupiła uwagę na dwóch problemach: po pierwsze kwestii przebiegu i skutków misji, jaką Grzegorz prowadził w Konstantynopolu w charakterze apokryfariusza (nuncjusza) papieża Pelagiusza II (579–590), po drugie zaś — na jego, jako piastującego już godność papieską, relacjach z Cesarstwem Wschodniorzymskim, którego reprezentantami byli cesarze wraz z rodzinami, dostojnicy i administracja bizantyńska. Badaczkę interesują przy tym zagadnienia w ścisłym znaczeniu polityczne, natomiast sprawy religijne uwzględnia tylko wtedy, gdy wiążą się bezpośrednio ze stosunkami politycznymi pomiędzy papieżstwem a cesarstwem.

Najważniejszymi źródłami, które wykorzystała autorka, były oczywiście „Listy” napisane przez Grzegorza Wielkiego. Wielu informacji dostarczyły także żywoty papieża, spośród których za najbardziej wartościowy Wolińska uważa „Vitam sancti Gregorii Magni” Jana Diakona. Na uwagę zasługuje także biografia Grzegorza pióra Pawła Diakona. Z szerokiego katalogu źródeł wykorzystanych przez autorkę wymieńmy jeszcze, tytułem przykładu, dzieła Grzegorza z Tours, Izydora z Sewilli czy Bedy Czcigodnego.

Praca zbudowana jest z pięciu głównych rozdziałów poprzedzonych przedmową W. Cerana (przedstawiającą działalność naukową i dydaktyczną bizantynistów w Uniwersytecie Łódzkim) i wstępem T. Wolińskiej. W końcowej części monografii znajdzie czytelnik podsumowanie ustaleń badaczki, obszerną bibliografię źródeł, prac dotyczących wydań źródłowych, opracowań, wreszcie — streszczenie w języku angielskim.

Rozdział pierwszy przedstawia życie i działalność Grzegorza na szerokim tle dziejów, głównie politycznych, Cesarstwa Wschodniorzymskiego w drugiej połowie VI i u zarania VII w. Autorka rozważa sprawę wykształcenia przyszłego papieża, śledzi początki jego cywilnej kariery jako prefekta lub — co wydaje się jej bardziej prawdopodobne — pretora Rzymu; pisze o pobycie Grzegorza, po porzuceniu kariery urzędniczej, w klasztorze; misji w Konstantynopolu w charakterze stałego przedstawiciela papieża Pelagiusza II, w końcu — o wyborze na Stolicę Piotrową w 590 r.

Uwarunkowania polityczne i gospodarcze, w jakich przyszło działać biskupowi Rzymu, były — jak słusznie wskazuje autorka — bardzo trudne. Panowanie Justyniana I (527–565) przyniosło cesarstwu z jednej strony

wielkie sukcesy, z drugiej wszakże — wyczerpanie gospodarki i ruinę finansów¹. Następcy wielkiego cesarza odziedziczyli państwo znajdujące się w złożonej sytuacji wewnętrznej i stanęli wobec poważnych wyzwań na arenie międzynarodowej. Już w 568 r. do Italii, niedawno odzyskanej przez Justyniana, wtargnęli germańscy Longobardowie; Wizygoci podejmowali działania wymierzone przeciwko bizantyńskim posiadłościom w południowej Hiszpanii; kolejni cesarze: Justyn II (565–578), Tyberiusz II Konstantyn (578–582), Maurycjusz (582–602) musieli toczyć na wschodzie długotrwałą wojnę z Persją, granicę na Dunaju przekraczały plemiona słowiańskie, osiedlając się na ziemiach Bizancjum i często pozostając w sojuszu z koczowniczymi Awarami, którzy także napierali na Bałkany². Ciągące się przez wiele lat walki spowodowały ogromne spustoszenia na Półwyspie Bałkańskim i wiele miast na tych obszarach doprowadziły do ruiny³. Wprawdzie Maurycjusz podjął w 591 r. energiczną kontrofensywę przeciw Awarom i Słowianom na Bałkanach, jednak w 602 r. wojsko podniosło bunt, w wyniku którego dotychczasowy cesarz został obalony, a następnie — wraz z synami — ścięty, a tron objął Fokas (602–610). Korzystając z trudnej sytuacji cesarstwa, Słowianie i Awarowie przekroczyli znów Dunaj (cesarzem był już wtedy Herakliusz, 610–641) i zajęli niemal cały Półwysep Bałkański⁴.

Nic więc dziwnego, że w nowych warunkach papież stanęli przed szczególnymi wyzwaniami. Jak podkreśla Wolińska, po powstaniu na Półwyspie Apenińskim państw longobardzkich, biskupi Rzymu musieli się liczyć z dwoma czynnikami politycznymi: cesarstwem z jednej, a Longobardami z drugiej strony. Występowała sprzeczność interesów między Konstantynopolem a Rzymem w sprawie polityki wobec tych ostatnich. To nie wszystkie trudności, w obliczu których znaleźli się papieże w drugiej połowie VI w. Wspomnijmy więc jeszcze tylko, że ta część pracy kończy się rozważaniami na temat dorobku literackiego Grzegorza Wielkiego.

Kolejny rozdział monografii jest poświęcony działalności Grzegorza w Konstantynopolu, w charakterze apokryzjariusza papieża Pelagiusza II. Nominację na tę godność przyszył biskup Rzymu otrzymał, zdaniem autorki, w 579 r. Nowy apokryzjariusz miał niewątpliwie wrodzone predyspozycje, wiedzę i doświadczenie niezbędne do piastowania tej funkcji. Do niedostatków przygotowania Grzegorza badaczka zalicza między innymi słabą, jak przypuszcza, znajomość greki (za mało prawdopodobne uznaje twierdzenie, jakoby Grzegorz wcale nie znał tego języka).

Nuncjusz miał przede wszystkim podjąć starania o pomoc wojskową i finansową dla Italii, której coraz bardziej zagrażali Longobardowie, jego usiłowania w tym zakresie przyniosły jednak niewiele. Udało mu się natomiast nawiązać kontakty z osobami stojącymi wysoko w hierarchii społecznej, z członkami rodziny cesarskiej na czele. Cenna była znajomość z Maurycjuszem, który wkrótce wstąpić miał na tron cesarski, a także poznanie trzech kolejnych patriarchów Konstantynopola i innych dostojników duchownych i świeckich. Misja Grzegorza w stolicy cesarstwa zakończyła się, zdaniem Wolińskiej, w 585 lub 586 r. Dzięki pobytowi w Konstantynopolu przyszył papież zapewnił sobie poparcie cesarza Maurycjusza, nawiązał ważne i przydatne także w przyszłości kontakty, pojął, że cesarstwo jest słabe i nie może wspomóc Italii. Nie zmienił natomiast Grzegorz swej negatywnej opinii o mieszkańcach Konstantynopola.

W rozdziale trzecim autorka skupia uwagę na zagadnieniu stosunków Grzegorza Wielkiego z cesarzami i cesarzowymi Bizancjum. Wskazuje, że w okresie pobytu przyszłego biskupa Rzymu w Konstantynopolu jego relacje z cesarzami bizantyńskimi prawdopodobnie nie były bezkonfliktowe. Następnie analizuje stosunki między Grzegorzem Wielkim, jako papieżem, a cesarzami i cesarzowymi Bizancjum. Na podstawie listów do Maurycjusza i Fokasa stwierdza, że w kontaktach z tym pierwszym Grzegorz często był niesprawiedliwy, zaś w stosunku do drugiego kierował się większą wyrozumiałością. Wolińska uważa przy tym papieża za zręcznego i elastycznego polityka, konsekwentnie dążącego do celu, lecz jednocześnie unikającego gwałtownych tarć w relacjach z władzami. W jej opinii Grzegorz Wielki godził się ze swoją zależnością od Cesarstwa Wschodniorzymskiego,

¹ G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, przekład pod redakcją H. Evert-Kappesowej, Warszawa 1968, s. 88.

² R. Brownig, *Cesarstwo Bizantyńskie*, przełożył G. Żurek, Warszawa 1997, s. 26–27.

³ Poważne konsekwencje demograficzne i ekonomiczne dla miast bizantyńskich miała także epidemia dżumy w latach 541–542 oraz kolejne zarazy w latach 555, 558, 561, 573–574, 591, 599 i na początku VII w. Na temat upadku życia miejskiego w cesarstwie por. C. Mango, *Historia Bizancjum*, przekład M. Dąbrowska, Gdańsk 1997, s. 66–80.

⁴ O najazdach Słowian i Awarów na Półwysep Bałkański por. T. Wasilewski, *Wędrowki Słowian i Awarów w kierunku południowym i najazdy na Cesarstwo Bizantyńskie*, [w:] J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian Południowych i Zachodnich*, Warszawa 1988, s. 20–24.

uprawiał zaś własną politykę w sytuacji, gdy wymagał tego interes Italii lub Kościoła, na czele którego stał. Choć Grzegorz nie kwestionował władzy cesarskiej w tym kraju, to jednak jego działania miały wpływ na osłabienie więzi z Konstantynopolem, były początkiem wzrostu politycznej rangi Stolicy Apostolskiej i jej emancypacji spod wpływów Bizancjum.

W rozdziale czwartym autorka omawia kontakty Grzegorza Wielkiego z urzędnikami cesarskimi. Wyróżnia trzy grupy osób, z którymi papież utrzymywał stosunki. Byli to: urzędnicy z Italii, Sycylii i Sardynii, wysocy funkcjonariusze działający na dworze cesarskim, wreszcie urzędnicy zatrudnieni na innych ziemiach bizantyńskich: w Afryce, Hiszpanii i Illyricum. Najważniejsze z punktu widzenia Grzegorza były relacje z egzarchami raweńskimi i pozostałymi wysokimi rangą członkami aparatu administracyjnego na ziemiach Italii i Sycylii. Na uwagę zasługują także kontakty papieża z wojskowymi służącymi w Italii oraz z dowódcami w Afryce. Jeżeli chodzi o kwestie poruszane przez papieża, to — jak ukazuje autorka — na ich czele stał problem obrony Italii przed Longobardami. Istotne były także sprawy związane ze schizmami i herezjami. W listach adresowanych do urzędników cesarskich Grzegorz często bronił Kościoła i osób świeckich przed wyzyskiem ze strony administracji bizantyńskiej. Na tle spraw, które papież poruszał w swej korespondencji, dochodziło często — zdaniem Wolińskiej — do konfliktów i spięć między nim a władzą świecką. Ich przyczyn autorka upatruje w sprzecznościach interesów między cesarstwem a papieństwem. Dotyczyły one między innymi tak ważnego problemu, jak polityka wobec Longobardów.

Ostatni rozdział pracy został poświęcony apokryzjariuszom Grzegorza Wielkiego na dworze cesarskim. Papież korespondował z nimi w licznych sprawach. W kontaktach z nuncjuszami, jak pisze autorka, „znalazły odzwierciedlenie najważniejsze kwestie sporne między Stolicą Apostolską a cesarzem Maurycjuszem i patriarchami Konstantynopola”. Warto w tym kontekście wspomnieć na przykład o konflikcie o tytuł patriarchy ekumenicznego, który rozgorzał między Grzegorzem Wielkim a biskupami stolicy cesarstwa. Dodajmy, że — zdaniem Wolińskiej — apokryzjariuszy tego papieża można uważać za ludzi rzetelnych, doświadczonych i zwykle w stosunku do niego lojalnych, jednak nie mogli się oni pochwalić wielkimi sukcesami w czasie swej misji w Konstantynopolu.

Kończąc przegląd treści monografii, przytoczmy najważniejsze, w naszej opinii, konkluzje autorki. Zwraca ona uwagę na fakt, że jakkolwiek Grzegorz Wielki poruszał w swych stosunkach z Bizancjum szeroki zakres spraw, to jednak tylko nieliczne spośród nich miały w istocie duże znaczenie, jak na przykład zagadnienie polityki wobec Longobardów. Tego typu problemy przyczyniły się poważnie do kryzysu w relacjach biskupa Rzymu z cesarstwem. Jak podkreśla Wolińska, miały na to wpływ przede wszystkim czynniki obiektywne, a nie zła wola jednego z partnerów. Badaczka obserwuje wzrastającą niechęć papieża do cesarza Maurycjusza. Powodowany nią Grzegorz z radością zareagował na przejęcie władzy przez Fokasa. Autorka, polemizując z mocno ugruntowanym w nauce poglądem, wyraża opinię, że Grzegorz orientował się doskonale w przebiegu zdarzeń związanych z krwawym obaleniem Maurycjusza; jego morderca Fokas był dla papieża wygodniejszym partnerem. Trafna wydaje się teza Wolińskiej, dotycząca zasięgu politycznych wpływów papieństwa w okresie pontyfikatu Grzegorza Wielkiego. Uznając, naszym zdaniem słusznie, że najczęściej są one przeceniane, badaczka pisze: „Pomimo, iż papież ten w bardzo poważnym zakresie przyczynił się do podniesienia autorytetu swej stolicy wykorzystując sprzyjające okoliczności, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się osłabienie władzy cesarskiej na terenie Italii, jego realny wpływ na decyzje podejmowane w Konstantynopolu był niewielki”. Nie będąc w stanie przeciwstawić się samodzielnie agresywnym Longobardom i zdając sobie sprawę z ciągle znaczącej pozycji Bizancjum w Italii, Grzegorz kierował się dużą ostrożnością w relacjach z cesarzami. Jak sądzimy, wspomniana wyżej teza autorki sprowadza do rzeczywistych wymiarów polityczne znaczenie papieństwa w tym okresie.

Wydaje się, że badaczka mogła ująć nieco szerzej niektóre zagadnienia i problemy poruszone w recenzowanym studium. Należy do nich na przykład fakt zupełnego milczenia źródeł wschodnich na temat Grzegorza jako apokryzjariusza papieskiego w Konstantynopolu (s. 64). A przecież celowa byłaby próba bliższego wyjaśnienia, dlaczego autorzy wschodni pominęli tę postać; jak zauważyła Wolińska, nie wspominali oni także o sprawach dotyczących Italii, a nawet całego Zachodu. Nasuwa się również pytanie o przyczyny podobnego milczenia wspomnianych źródeł na temat apokryzjariuszy papieża Grzegorza Wielkiego w Konstantynopolu (s. 209, 220). Wreszcie, więcej miejsca mogła autorka poświęcić działalności posłów, podróżujących między stolicą cesarstwa i innymi ośrodkami miejskimi Wschodu a Rzymem, w okresie pontyfikatu Grzegorza (s. 226). Podkreślimy, że jeżeli nawet przywołane tu zagadnienia nie mieściły się w głównym nurcie zainteresowań badawczych Wolińskiej,

ich szersze potraktowanie w studium byłoby pożyteczne, zwłaszcza z punktu widzenia czytelnika nie zajmującego się tym okresem.

Reasumując, należy stwierdzić, że omawiana monografia, będąca pierwszym w literaturze polskiej i obcej kompleksowym opracowaniem stosunków Grzegorza Wielkiego z władzą cesarską, zasługuje na dużą uwagę. Oparte na bogatej podstawie źródłowej, opatrzone obszernym aparatem naukowym, sugestywnie dokumentujące wysuwane tezy i mające prawidłową konstrukcję, recenzowane studium jest ważnym wkładem do badań bizantynistycznych. Praca ta powinna zainteresować, jak sądzimy, nie tylko bizantynistów, lecz także innych historyków zajmujących się wcześniejszym średniowieczem, dotyczy bowiem postaci i okresu, którym w dziejach kształtującej się Europy przypisać należy dużą wagę. Szkoda jedynie, że książka nie została wyposażona w indeks nazw osobowych i geograficznych, ułatwiający czytelnikowi szybkie odnalezienie informacji o wzmiankowanych postaciach. Wspomniany mankament i nasze wcześniejsze uwagi nie mogą jednak przysłonić walorów recenzowanej pracy i wypada mieć nadzieję, iż zarówno ona, jak i inne monografie z tego zakresu, w coraz większym stopniu przybliżać będą czytelnikom niezwykle istotne, a jeszcze mało znane szerszym kręgom badaczy, zagadnienia z dziejów Bizancjum i z historii wzajemnych relacji, jakie łączyły cesarstwo z innymi państwami.

Grzegorz Rostkowski
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii

Medieval Queenship, red. John Carmi Parsons, Alan Sutton Publishing Limited, Phoenix Mill [etc.] 1994, s. 264, il.

Omawiany tom, w swoim zasadniczym trzonie, jest zbiorem esejów napisanych na konferencję poświęconą królewskim małżonkom, ich pozycji w średniowiecznym społeczeństwie i roli w polityce. Sesję zorganizował w 1989 r. John Carmi Parsons, profesor Victoria University w Toronto, autor m.in. kilku artykułów o trzynastowiecznych angielskich królowych. W książce zamieszczono też rozprawy z innej konferencji o zbliżonej tematyce, poświęconej królewskim małżonkom i królewskim matkom. Niektóre teksty powstały specjalnie dla tej publikacji. Ogółem pozycja zawiera 10 rozpraw, pióra historyków z różnych ośrodków akademickich Ameryki i Europy.

Książka dotyczy modnej ostatnio problematyki tzw. *gender studies*, czyli badań nad rolą płci w dziejach. Autorzy esejów nie przedstawiają nam biografii poszczególnych królowych, ale wyszukują i poddają wnikliwej analizie drogi, jakimi dążyły one do władzy i zdobywały ją. Ważne miejsce w prezentowanych badaniach zajmuje ocena, jak postępowanie kobiet było interpretowane przez otoczenie. Patrząc na całość problematyki poruszanej w poszczególnych artykułach, można rzec, że starano się nakreślić losy władczyń, śledząc kolejne etapy ich życia: od narzeczeństwa, przez małżeństwo, macierzyństwo do statusu królowej wdowy bądź królowej regentki. Dzięki tak szerokiemu spojrzeniu na zagadnienie, takie terminy jak „córka”, „żona” czy „matka” nabierają niuansów znaczeniowych i jednoznacznie świadczą przeciw statycznym, generalizującym poglądom na pozycję kobiety w średniowiecznej rodzinie panującej. Celem książki było przedstawienie „królowania” kobiet na dworach średniowiecznej Europy w możliwie jak najszerzej geograficznej i chronologicznej perspektywie. Oczywiście ukazywano panujące królowe na tle ich prywatnego otoczenia, w kręgu rodzinnym, wśród dworzan.

W średniowieczu, kiedy rządy i władza skupiały się na konkretnej osobie, nieprecyzyjny system sukcesji pozwalał wielu członkom rodziny mieć nadzieję na objęcie tronu. W owych czasach przy dziedziczeniu preferowano linię męską. Wydawałoby się więc, że taka sytuacja spychała kobiety na margines feudalnego rodu. Lois L. Huneycutt („Female Succession and the Language of Power in the Writings of Twelfth Century Churchmen”) polemizuje z szeroko rozpowszechnionym twierdzeniem, że pozycja kobiety w panujących rodach była tak słaba, jak się uważa. Autorka twierdzi, że w sytuacjach kryzysu przy wyborze następcy po śmierci władcy,